

KRZYŻ POSŁUGI
KS. INFUŁATA ZYGMUNTA SZELAŻKA.
PROTOKOŁY ZE SPOTKAŃ Z WŁADZAMI PAŃSTWOWYMI
1954–1955

Był czas, że postać ks. Zygmunta Szelażka przedstawiano krańcowo różnie. Kiedy pełnił funkcję wikariusza generalnego Prymasa Polski w Gorzowie Wlkp.: (zwany tu „ordynariuszem”) z obu stron – państwowej, bo tak można było „pozbyć się” człowieka niewygodnego i kościelnej, bo wówczas trzeba było „dmuchać na zimne” – doświadczył sianej nieufności i podejrzeń.

Jest czas, że postać ks. Zygmunta Szelażka, przez wiele lat „szczecinianina”, można sprawiedliwie ocenić na podstawie dokumentów. Dzięki pomocy Kazimierza Kozłowskiego, dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie, prezentuję część „krzyża upokorzeń” tego Kapłana ze strony lokalnych władz w Koszalinie i Szczecinie, które czuły się „kompetentne” oceniać, co Kościół instytucjonalny winien lub nie powinien, tak jakby posługę dobra, co należy do natury Kościoła, można było powstrzymać.

ks. Marian Jan Wittlieb

I

Archiwum Diecezjalne w Gorzowie Wlkp. (mps. oryg. bez sygnatury): Protokół sporządzony przez stronę kościelną z konferencji odbytej w gmachu prezydium WRN w Koszalinie 21 marca 1954 r

Obecni:

Ze strony Kurii: J. E. Ordynariusz Ks. inf[ułat] [Z.] Szelażek,
ks. Józef Anczarski.

Ze strony Prez[ydium] WRN:

Przewodniczący [P] WRN

Woj[ewódzki] Referent dla Spraw Wyznań;

nazwisko i stanowisko trzeciego uczestnika nie jest nam znane.

Na propozycję Przewod[niczącego] [P] WRN – J. E. Ordynariusz gorzowski przedłożył pierwszy swoje wnioski. Są one następujące:

1. Sprawa obsadzenia księżmi nowych parafii. Wiele parafii w diecezji nie zostało obsadzonych z powodu braku kapłanów. Parafie te zaplanowano już w początkach tworzenia się gorzowskiej diecezji i umieszczono jako samodzielne placówki duszpasterskie w schematyzmie z roku 1949. Z braku księży obsługiwane były przez sąsiednich duszpasterzy. Ponieważ po najbliższych święceniach kapłańskich w czerwcu br. przybędzie diecezji ponad 30 nowych księży, Ordynariusz pragnąłby obsadzić przynajmniej niektóre z zaplanowanych parafii. Stawia wniosek, by władze państwowe wyraziły zgodę na uruchomienie następujących placówek: 1. Białogorzyna, 2. Wyszewo, 3. Barcino, 4. Dretyn, 5. Żukowo, 6. Mierosławiec, 7. Skórowo, 8. Rusinowo, 9. Łekno, 10. Malchow.

2. Sprawy personalne.

a) J.E.Ordynariusz prosi o wyrażenie zgody na umieszczenie ks. K¹ na stanowisku wikariusza w Świdwinie.

b) Ks. Tr. na stanowisku wikariusza w Białogardzie.

c) O wyrażenie zgody na objęcie przez ks. T. parafii Lębork.

d) O wyrażenie zgody na przydzielenie parafii w Kołobrzegu drugiego wikarego w osobie ks. G.

e) O wyrażenie zgody na zwolnienie ks. Par. ze stanowiska proboszcza w Połczynie-Zdroju i zatwierdzenie na to stanowisko ks. Kas. z Gorzowa.

Na powyższe wnioski J. E. Ordynariusza, Ob. Przewodniczący Prez[ydium] Woj[ewódzkiej] R[ady] Nar[odowej] udzielił nast[ępujących] odpowiedzi:

Ad. 1. W sprawie wniosku o uruchomienie nowych parafii nie może dzisiaj zająć stanowiska, nie wiadomo mu bowiem, czy tam były parafie, czy są tam urządzenia i wreszcie, jaki jest tam stan ludnościowy pod względem wyznań. Sprawa ta będzie wymagała także zgody naczelnich władz państwowych. Odpowiedź na powyższy wniosek zostanie udzielona Kurii do dnia 20 IV 1954 [r.].

Ad. 2. Sprawy personalne. Odpowiedź na wniosek o wyrażenie zgody na objęcie przez ks. K. stanowiska wikarego w Świdwinie, a przez ks. Tr. stanowiska wikarego w Białogardzie zostanie również udzielona do dnia 20 IV 1954 [r.].

Oдноśnie objęcia przez ks. G. stanowiska drugiego wikariusza w Kołobrzegu, Prezyd[ium] Woj[ewódzkiej] R[ady] Narod[owej] zajęło już pozytywne stanowisko i wysłało ostatnio swą zgodę na piśmie do Kurii.

Omówienie sprawy ks. Par. odkłada Przewodniczący na sam koniec dzisiejszej konferencji.

Sprawy wysunięte przez przewodniczącego Prez[ydium] W[ojewódzkiej] R[ady] Narod[owej].

Ob. Przewodniczący wysuwa z kolei swoje sprawy.

¹ Nazwiska księży zastąpiono inicjałami. Zapis dokumentów jest dosłowny.

1. Naruszanie przez księży art. 70 Konstytucji. Ob. przewod[niczący] twierdzi, że wielu księży na terenie woj. koszalińskiego łamie postanowienia art. 70 Konstytucji, zapewniającego wszystkim obywatelom swobodę wyznania. Z ubolewaniem podkreśla brak konkretnego ustosunkowania się do takich księży ze strony ks[ięży] dziekanów i Kurii. Komunikuje, że władze będą zmuszone wystąpić z wnioskami odnośnie niektórych księży, by zostali za karę usunięci z zajmowanych stanowisk. Dla przykładu łamania Konstytucji przez księży przytacza Ob. przewodniczący następujące nazwiska:

Ks. D. z Głubczyna. Jest wrogo ustosunkowany do Polski Lud[owej]. Występował wrogo już dawniej w akcji wyborczej. Konstytucję łamie całkiem wyraźnie. Na ambonie wymienia nazwiska członków partii, nie chodzących do kościoła, co jest naruszeniem konstyt[ucji].

Ks. N. – Gardna Wielka. Także narusza konstyt[ucję]. Łamie akt ślubowania, którygo obowiązuje przez twierdzenie, że Ziemia Odzyskana nie były i nie będą polskie. Twierdzi, że ludzie w mundurach demoralizują młodzież i że instytucje państw[owe] są obsadzone komunistami. W jego ustach takie twierdzenia mają właściwy posmak, który władze potrafią ocenić. Przewod[niczący] stwierdza, że władze nie będą nadal tolerowały takiego łamania konstyt[ucji].

Ks. Sz. – Ugoszcz, także jest znany władzom od dłuższego czasu ze swoich wrogich wystąpień. Uważa on, że akt ślubowania nie zobowiązuje do niczego. Odciąga ludzi od skupu zboża. W dniu śmierci Stalina miał jasne wypowiedzi na ten temat.

Ks. G. – Trzebelino. Podobnie, jak ks. D., wywiera na obywateli presję, że nie chodzą do kościoła. Zaczepia nawet członków partii. Wzywa ich do siebie i robi naciski. To jest tylko kilka przykładów. Takich księży jest więcej.

2. Ob. przewodniczący w drugim punkcie swoich wywodów czyni Ordynar[iuszowi] zarzut, że nie zostały wykonane wszystkie życzenia władz wyrażonych J. E. Ordynar[iuszowi] na ostatniej konferencji w Koszalinie. Wyjaśnienia odnośnie ks. M., ks. B. i ks. S. uważa za niewystarczające.

3. W dalszym punkcie ob. przewod[niczący] twierdzi, że Kuria nie ustosunkowuje się pozytywnie do księży pracujących społecznie. Tacy księża są przenoszani, są na gorszych parafiach.

Przykłady:

Ks. L. Jest on pokrzywdzony. Ordyn[ariusz] stwierdza, że kapłan ten jest z punktu widzenia duszpasterskiego negatywny, obowiązki swe wypełnia niedbale, nie załatwia pism Kurii. Ponadto trudno go popierać, gdy jest Niemcem. Przewod[niczący] wyraża zdanie, że nie należy pamiętać o przeszłości. Ks[iaźdz] ten pracuje pozytywnie dla państwa, dawniej popełniał błędy, bo błędny był ustrój. Gdybyśmy inaczej chcieli patrzeć, należałoby usunąć połowę księży.

Ks. S. To drugi kapłan krzywdzony przez Kurię. Pracuje dobrze jako obywatel i jako kapłan. W Ustce, mimo wielkich trudności, dzięki jego pracy rozwija się życie religijne. Ordynariusz na wywody przewodn[iczącego] stwierdza, że władze znają ks. S., zna go także i Ordynariusz i ma przeciwko niemu zarzuty, że nadużywa alkoholu.

Ks. Sam. Przewodn[iczący] czyni Ordynar[iuszowi] zarzut, że przeniósł go z Białogardu do Ustki bez uzgodnienia władz. Kiedy Ordynar[iusz] okazał zdziwienie, bo sprawa ta była omawiana, przewod[niczący] wyjaśnia, że władze myślały o stanowisku

proboszcza w Ustce dla ks. Sam., a nie o stanowisku wikariusza. Ordynariusz odpowiada, że przeciwko ks. Sam. ma także zarzuty natury moralnej i nawet pomyśleć nie mógł o stanowisku proboszcza dla ks. Sam.

Ks. W. – krzywdzony jest również. Dawno stara się o inną placówkę, bez skutku, a jest to kapłan zasłużony.

Ks. Par. Najwyraźniej uwypukliło się niechętnie stanowisko Kurii do księży pracujących społecznie na osobie ks. Par. Dopóki nie pracował społecznie, miał uznanie ze strony Kurii, dostał nawet dyplom za dobrą pracę duszpasterską, ale od kiedy udziela się społecznie, jest krzywdzony. Władza ludowa nie pozwoli jednak krzywdzić i dyskwalifikować księdza zasłużonego, lubianego i cenionego przez ogół ludności. Kapłana tego chce się usunąć z parafii, gdyż założył spółdzielnię. Grozi się rzuceniem na niego ekskomuniki.

J. E. Ordynariusz wypowiada się, że ks. Par. musi ustąpić z parafii dlatego, że jest nieposłusznym tak swej władzy zakonnej, jak i diecezjalnej. Zakonnik musi być posłuszny. Podłoże sprawy ks. Par. nie miało bynajmniej charakteru politycznego, ale jest to czysto wewnętrzna sprawa, do której władze nie powinny się mieszać. J. E. Ordynariusz proponuje rozwiązanie sprawy ks. Par. w ten sposób, że parafię Połczyn-Zdrój odejmie się zakonowi i przekaże się jej zarząd księżom świeckim. Jako kandydata na proboszcza wysuwa ks. M. z Gorzowa. Przewodniczący nie podejmuje wniosku i stoi na stanowisku, że ks. Par. jest krzywdzony przez władze kościelne z przyczyn politycznych i że władze państw[owe] będą go broniły. Ks. S. był specjalnie naślany do Połczyna dla gnębienia ks. Par. Przewod[niczący] wyraża zdanie, że ks. Par. nie zwolni z województwa koszalińskiego. Mógłby się ewent[ualnie] zgodzić na objęcie przez niego innej parafii na terenie województwa. Sprawa nie została załatwiona. Ordynariusz stał do końca na stanowisku, że ks. Par. bezwzględnie będzie musiał odejść z Połczyna-Zdroju.

4. Inne sprawy

Przewod[niczący] twierdzi, że na tle sprawy ks. Par. wychodzi jasno całość zagadnienia stosunku Kościoła do państwa na terenie woj. koszalińskiego. Zarzuca cichą i głośną propagandę wrogą dla państwa, a prowadzoną przez księży w powiatach: koszalińskim, bytowskim i słupskim. Nie czując ostrej ręki Kurii w stosunku do księży łamiących prawo państwowe, dopuszczają się wielu nadużyć, na które władze nie mogą dalej spokojnie patrzeć.

Księża ukrywają dochody. Nie prowadzą przepisowych ksiąg dochodowych, popełniają nadużycia natury finansowej. Przewod[niczący] prosi, by Kuria przestrzegала przed tym księży.

Ks. Sz. pobiera tenetę dzierżawną od chłopów z ziemi państwowej. Jest to nadużycie. Chłopi płacą i państwu i księdzu, stwarza to fermenty. Kuria powinna zwrócić na takie sprawy uwagę.

Brak współpracy między Kurią a władzami na punkcie księży przybywających i ubywających. Przykłady: ks. K., ks. R. – Wałcz, ks. Tr.

Samowola przy obsadzaniu nowych parafii. Problem tworzenia nowych parafii wpłynął dopiero na konferencji dzisiejszej. Władze jednak spotkały się z faktem stwarzania takich parafii bez zgody i wiedzy państwa, księża zaczynają uprawiać samowolę w

tym przedmiocie; przykład: Pomysk Wielki i Toporzyk. Nie wolno stwarzać faktów dokonanych, bo one nie sprzyjają porozumieniu.

Ks. Cz. i wikary w Koszalinie podchodzą żony działaczy partyjnych i namawiają do rozejścia się.

Ks. N. – Gardna Wielka – odmówił pogrzebu zezadzonej rodzinie ze względów politycznych. Głosi, że spotkała ją kara. „Bóg skarał tych rodziców”

Ks. P. – Białogard. Władze są oburzone postępowaniem ks. P. w Białogardzie, zwłaszcza w ostatnich oburzających i głośnych wypadkach. Wpłynęły skargi do władz państw[owych] na ks. P. Kuria wie o tym i nie ma z jej strony żadnych ostrych konsekwencji.

Ks. Sa. ma wiele zarzutów. Odciąga od skupu zboża. Szerzy wrogą propagandę: „Wasze zboże idzie koło Łodzi, gdzie słońce wschodzi”

Przewodniczący mówi o tych wszystkich wypadkach i sprawach dlatego, bo pragnie zrozumienia i współpracy pomiędzy Kościołem i państwem. Pragnie, by ze strony Kurii były wyraźniej podkreślane zasługi księży pracujących społecznie. Należałoby zastosować sankcje w stosunku do księży wrogo ustosunkowanych do państwa.

Szczególnie prosi, by w obsadzaniu stanowisk robić ściślejsze uzgodnienia, by zakomunikować księżom dziekanom, że księża muszą prowadzić księgę Nr 11, gdyż władze pensji nie uznają; by wyciągnąć ostrzejsze wnioski w stos[unku] do księży: S., B., T. (chodzi do internatu, wypytuje o różne rzeczy), Szcz. – spisy ludności, by dać im wyraźne i jasne ostrzeżenie.

W związku z żądaniami ks. Pol. dawania przez księży w dekanacie wykazów dotyczących szkół i streszczeń kazań od młodzieży, przewod[niczący] życzy sobie, by ks. Pol. otrzymał upomnienie. Takich rzeczy zabrania konstytucja.

Propozycja przeniesienia niektórych księży: Przewodnicz[ący] proponuje następnie przesunięcia księży: 1. ks. P. do Ustki, ks. S. do Białogardu; 2. Ks. L. do Bytowa, ks. R. do Połczyna; 3. ks. Grz. do Wałcza; 4. ks. W. do Szczecinka, ks. Z. do Człuchowa.

Na uwagę J. E. Orynar[iusza], że dekret nie przewiduje inicjatywy w sprawach obsad parafii odpowiada, że proponować chyba wolno. Jeżeli Kurii to nie odpowiada, propozycje nie będą więcej wysuwane, ale będzie wtedy dużo więcej trudności w załatwianiu spraw Kurii. Prosi o udzielenie [odpowiedzi] na ostatnie propozycje do dnia 15 IV [1]954 [r.].

Sprawy końcowe.

Oдноśnie ks. T., który łązi po chałupach, rozpuszcza plotki, że będzie wojna, zachęca do wybierania metryk z tej przyczyny itd. nie mogą dać zgody na Lębork. Byłoby to dla niego nagrodą. Wyraża tylko zgodę, by woj. gdańskie umieściło go, gdzie zechce.

Ks. D. robią zarzuty natury moralnej.

Ks. G. sprofanował groby niemieckie, sprzedawał krzyże na złom, „ciarki przechodzą słuhać”

Niektórzy księża leczą, co jest niedozwolone.

Ks. St. – wypędzanie diabła. Podobna sprawa ma być w Wałczu. Przestrzec.

Rozmowy trwały cztery i pół godziny. Nie doszło do załatwienia ostatecznego ani jednej sprawy²

Achiwum Diecezjalne w Gorzowie Wlkp (mps, kopia): Pismo księdza infułata Z. Szelażka ordynariusza gorzowskiego do prezydium wojewódzkiej rady narodowej w Koszalinie z 14 kwietnia 1954 r., Gorzów Wlkp.

W związku z konferencją, odbytą w Prezydium Woj[ewódzkiej] Rady Nar[odowej] w Koszalinie dnia 21 III 1954 r., uprzejmie komunikujemy:

1. Ob. Przewodniczący Woj[ewódzkiej] Rady Nar[odowej] wystąpił z propozycją przesunięcia niektórych księży na inne placówki duszpasterskie. Uważamy, że wysuwanie tego rodzaju propozycji jest niezgodne z dekretem z dnia 9 II 1953 [r.], który pozostawia sprawę wysuwania wniosków odnośnie obsadzania duszpasterskich placówek wyłącznej inicjatywie Kościoła. Władze państwowe na podstawie tego dekretu wyrażają tylko swą zgodę lub niezgodę na kandydatów przedstawionych przez Kurię.

2. Ob. Przewodniczący, przedkładając swój wniosek o przesunięcie niektórych księży na inne placówki, wyraził się, że w zależności od pozytywnego lub negatywnego stanowiska Ordynariusza do powyższego wniosku, zależeć będzie w przyszłości sposób załatwiania spraw kościelnych na terenie wojew[ództwa] koszalińskiego. Jeżeliby Ordynariusz zajął stanowisko negatywne, władze wojewódzkie będą czyniły Kościołowi na swoim terenie różne trudności, co z pewnością nie wyjdzie Kościołowi na korzyść.

Powyższa wypowiedź ob. przewodniczącego wydaje się nam dziwna, niezrozumiała i wypaczająca myśl dekretu z dnia 9 II [19]53. Jeżeli dekret z 9 II 1953 [r.], mający stworzyć mocną i trwałą platformę wzajemnych stosunków między Kościołem a Państwem dla dobra ogółu wierzących i Polski Ludowej – stoi wyraźnie na stanowisku, że **j e d y n i e** Kościół może bez jakiegokolwiek nacisku z czyjejkolwiek strony dowolnie przedstawiać kandydatów na stanowiska kościelne – to jakże dziwnie wygląda w tym świetle nie tylko sprzeczny z dekretem, swobodą Kościoła i ogłoszeniami najwyższych władz rządowych fakt wysuwania przez władze wojewódzkie kandydatów wojewódzkich na niektóre placówki parafialne i proponowanie przesunięć księży – ale nadto podkreślenie, że zajęcie negatywnego stanowiska do wniosków i propozycji wojewódzkich napotka na rozliczne trudności ze strony władz wojewódzkich w Koszalinie.

Pragnieniem naszym jest, by wzajemne stosunki Kościoła i Państwa układały się możliwie najharmonijniej, co zdaniem naszym jednak będzie możliwe dopiero wtedy, gdy obie strony oprą się ściśle na postanowieniach dekretu z 9 II [19]53 r., regulującego wzajemne stosunki i wzajemną współpracę. Nie ma chyba potrzeby nadmieniać, że propozycje ob. przewodniczącego godzą w stabilizację Kościoła na Ziemiach Zachodnich, o której ostatnio tyle mówi się i pisze. Księża proboszczowie w Szczecinku, Wałczu i Bytowie są ustabilizowani na swoich stanowiskach zarówno przez władzę kośc[ielną], jak i państwową i bez ich życzenia czy zgody nie można ich z tych stanowisk usuwać.

3. W związku z poczynionymi zarzutami ks. P.³ z Białogardu moglibyśmy się zgodzić na przeniesienie go z tej placówki, gdyby nie to, że na wieść o możliwości jego przeniesienia ludność tamtejsza zareagowała w ten sposób, że z Białogardu wpłynęła prośba o pozostawienie ks. P. w Białogardzie, podpisana przez około 350 parafian.

² Podpisy: ks. Szelażek ks. Anczarski oraz data 24 III 1954 r.

³ Nazwiska księży zastąpiono inicjałami.

4. Ks. G. prosił nas o przeniesienie na inną placówkę przed kilku miesiącami i otrzymał obietnicę, że prośba jego zostanie załatwiona pozytywnie.

5. Również i ks. L. wniósł pismo do Kurii o przeniesienie. Zaproponowaliśmy mu parafię Głubczyn.

6. W Wałczu i Szczecinku nie możemy poczynić żadnych zmian ze względu na stabilizację tamtejszych proboszczów. Władze państwowe bardzo mocno domagały się przed trzema laty stabilizacji proboszczów, toteż niewątpliwie uszanują ją, gdy została dokonana.⁴

II

Archiwum Diecezjalne w Gorzowie Wlkp. (mps. oryg.): Protokół sporządzony przez stronę kościelną z konferencji w siedzibie prezydium WRN w Szczecinie 21 czerwca 1954 r.

W konferencji wzięli udział:

Ze strony Kurii:

1. Jego Eksceleńcja ks. Zygmunt Szelażek,
2. ks. dziekan Czechowicz,
3. ks. Kapelan Bole[sław] Smolira.

Ze strony Prezydium WRN:

1. wiceprzewodniczący Prezydium WRN,
2. kierownik Urzędu do Spraw Wyznań,
3. (...)

I. Sprawa centralnej procesji Bożego Ciała w Szczecinie

Eksceleńcja zapytał, dlaczego przeszkodzono procesji tradycyjnej, skoro władze odgórne zezwoliły. Kierownik Urzędu do Spraw Wyznań wyjaśnił: Miasto Szczecin nabiera nowych rumieńców życia. Przez zeszłoroczną procesję tradycyjną wstrzymane zostało 5 linii tramwajowych, przez co poniesiono stratę sto tysięcy zł. Tym, którzy nie biorą udziału w procesji, trzeba zapewnić dojazd na różne imprezy czy na Głębokie. W dniu, w którym procesja miała się odbyć, wypadło święto: morza, kultury fizycznej i rybaka.

W odpowiedzi na powyższe dowody Eksceleńcja oznajmił, że inne imprezy też powstrzymują ruch, a jednak są odbywane. Dlaczego tak jest, że odgórne instrukcje są inne, a oddolne inne? Nas to gorszy, oświadczył Eksceleńcja, że władze niższe potrafią się sprzeciwiać zarządzeniom władz wyższych. To wygląda na to, że Referaty do praw Wyznań są jak gdyby po to, by utrudniać i przeszkadzać. Księżom proboszczom w parafiach których miała być procesja, musi być bardzo przykro, skoro dawniej byli według władz proboszczowie reakcyjni i procesja tradycyjna odbywała się, a obecnie należą do ugrupowań patriotycznych i procesji centralnej nie było.

II. Sprawa lokat

1. Zmiany zaproponowane przez Kurię zostały załatwione negatywnie. Dlaczego?

podpisał ks. Zygmunt Szelażek – Ordynariusz Gorzowski.

Przyczyną odmowy jest według kierownika Urzędu do Spraw Wyznań to, że nowo wyświęceni księża ujemnie wpływają na wiernych. W ramach województwa i gdzie istnieje potrzeba, tam zatwierdzi się nowego księdza, a we wnioskach żądano zmiany znanych księży, na miejsce których mają przyjść nowi, dlatego PWRN nie zgodziło się na zmianę. A następnie we wnioskach nie podano następców, co na przyszłość należy czynić. Poza [tym] absolwenci seminarium, które ma złą reputację, są wrogo nastawieni.

Ekscelencja w odpowiedzi stwierdził, że zarzut młodym jest niesłuszny, a jeżeli są jakieś wybryki, to tylko dlatego, że są młodzi. Ponieważ diecezja nie jest województwem, więc w tym wypadku trudno trzymać się granic województwa i nie przenosić księdza z jednego województwa do drugiego, a zresztą któż, jak nie Ordynariusz, zna najlepiej potrzeby i odpowiedniość danego księdza na dane stanowisko.

2. Sprawa ks. S. i ks. W. jeszcze raz zostanie rozpatrzona.

3. Umieszczenie ks. K. w Szczecinie-Zdrojach. Mimo, że przeciw ks. K. władze nie mają nic, ale nie zostanie zatwierdzony, ponieważ władze stoją na stanowisku, by zakonników nie zatwierdzać. Następnie wiceprzewodniczący PWRN wysunął zarzut, że ks. R. i ks. Sz. przyczynili się do choroby ks. K.

4. Propozycje Ekscelencji, gdy chodzi o translukaty.

5. Moryń nie dostanie wikarego, a ks. O. zostanie przeniesiony.

III. Sprawy Prezydium – personalne

PWRN składa wniosek w sprawie usunięcia ze stanowiska ks. Ch. z Kierzkowa i ks. Wyc. z Pyrzyc. Przyczyną powyższego wniosku są następujące powody:

1. Gdy chodzi o ks. Ch. z Kierzkowa. Ks. Ch. nie poprawił się z wystąpień przeciwko Ruchowi Obrońców Pokoju, szkalował go, potępiał wydawnictwo i publikacje. W 1949 r. i [19]51 [r.] stawiał pytanie, że ciekaw jest, gdzie się komuniści podzieją, gdy wybuchnie trzecia wojna. W 1952 r. oświadczył, po ogłoszeniu konstytucji, że konstytucja to jest lipa; patriotów nazywał odszczepieńcami. Organizował zbiórki nielegalne. Nie podporządkowywał się władzom. Kościoły odremontował przez kradziony materiał. Celowo przeszkadza w organizowaniu życia świetlicowego. W dniu pogrzebu Stalina nie uruchomił dzwonów. Jest wrogi spółdzielczości, gdyż w Kierzkowie dotychczas nie ma spółdzielni. Szkaluje sojusz robotniczo-chłopski. Występuje wrogo z ambony. Atakuje ludzi niewierzących. Odprawiał Mszę świętą za b[isku]pa Kaczmarka. Przed kilku tygodniami nazwał bandytami przedstawicieli Prezydium PRN.

2. Gdy chodzi o ks. Wyc. z Pyrzyc. Wszedł do szkoły podczas lekcji, przerwał naukę i zaczął swoją agitację. W czasie kolędy wszedł do dyrektora POM. W czasie pogrzebu Stalina prowokacyjnie nie uruchomił dzwonu, obwieszając się na linie. W rozmowie z nauczycielami udowadnia im, że to, co uczą oparte jest na fałszu. Szkaluje ustrój Polski Ludowej twierdząc, że ustrój ten opiera się na kłamstwie. Źle ustosunkowuje się do spółdzielczości. Te zarzuty przemawiają za tym, by tych księży zdjąć z zajmowanych stanowisk, dlatego też za 10 dni opuszczą stanowiska albo rozprawa. Parafię Kierzków pod opiekę księdza świeckiego.

3. Przygotować księży na parafię zajmowaną przez jezuitów w Szczecinie.

4. W powiecie Łobez ks. F. w Łobzie i ks. Kw. w Płotach nie zastosowali się do polecenia PRN, gdy chodzi o procesję Bożego Ciała. Ks. F. poszedł inną trasą, dlatego zwrócić mu uwagę i upomnieć.

5. Sprawa ks. P. Mimo że rozmawiał z kierownikiem Urzędu do Spraw Wyznań, jednak znowu są wyskoki.

6. Sprawa księży przyjeżdżających z okazji różnych uroczystości z kazaniami. Przy wystawieniu delegacji należy brać pod uwagę ślubowanie, czy był dopuszczony, a następnie powinni się zgłaszać u kierowników urzędów do spraw wyznań. Eksceleńcja odpowiedział, że według uzusu wystarczy zameldowanie, a według dekretu nie musi się zgłaszać.

Na koniec przemówił wiceprzewodniczący PWRN.

Archiwum Diecezjalne w Gorzowie Wlkp. (mps, oryg.): Protokół sporządzony przez stronę kościelną z konferencji odbytej w siedzibie prezydium wojewódzkiej rady narodowej w Szczecinie 27 kwietnia 1954 r.

Obecni:

I. Ze strony Prezydium WRN:

1. Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej p. Gałka
2. Członek Prezydium Woj[ewódzkiej] Rady Narodowej p. Grabski
3. Zastępca referenta Wyznań p. Wolny

II. Ze strony Kurii Ordynariatu:

1. Jego Eksceleńcja Ordynariusz Ks. Infułat Szelażek
2. Ks. dziekan Czechowicz ze Szczecina
3. Ks. referent Cichoń z Gorzowa.

Na wstępie otwarcia rozmów o godz. 11 Przewodniczący oznajmia obecnym, że członek Prezydium szczegółowo omówi 7-miesięczny okres od ogłoszenia deklaracji Episkopatu; zwróci szczególnie uwagę na osiągnięcia i braki tego okresu.

Po krótkim wstępie p. Grabski snuje wobec obecnych następujące myśli:

I. Jakie są pozytywne osiągnięcia:

1. Kuria Gorzowska w dążeniach swoich od danego czasu w wielu wypadkach anachroniczna, obecnie okazuje dużo więcej zrozumienia dla naszych⁵: dochodzimy do porozumienia, np. sporne sprawy personalne i cały szereg innych (spraw).

2. W postawie części duchowieństwa obserwujemy lepsze zachowanie np. wikariuszy, nie mamy większych pretensji. A jak postawa duchowieństwa do akcji siewnej – była dosyć pozytywna w przeważnej części.

Zachodzi zatem pytanie, czy jest to dużo czy mało. Uważamy, że jak na 7 miesięcy to najwyżej tyle, co powinno być dokonane w 2–3 miesiącach.

Nie chodzi właściwie o samo tempo przemian – jedni przeciw szybciej, a drudzy potrzebują dłuższego czasu na przestawienie się; chodzi o rzecz inną.

Deklaracja miała stać się potrzebą (?) miała być przełomem; informatorem (?) w pojmowaniu przez nich obowiązków obywatelskich. Ona miała być drogowskazem na tej drodze.

⁵ W protokole sporządzonym przez stronę kościelną z konferencji odbytej w siedzibie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, 27 kwietnia 1954 r.

II. Patrząc z tego punktu widzenia na sytuację, to sytuacja napawa nas obawą, że realizacja Deklaracji ma być tylko symbolem i aktem papierowym, o ile nie nastąpi zdecydowana poprawa w zachowaniu tej Deklaracji.

Zdaje się, że zamiary, które były w Episkopacie, nie dotarły do wielu księży. Pewna część księży uporczywie trwa przy starej linii wicherzenia, antyludowej; oni nie chcą wkroczyć na spokojne realizowanie (deklaracji). Jest to grupa księży zakonnych. Salezjanie szczególnie należą do tej grupy (?!). Co jest charakterystyczne (dla tych księży):

1. to wyraźna niechęć do uczestniczenia (w akcji przeprowadzania zasad deklaracji) w zbiorowym wysiłku narodu polskiego powiększania jego siły i obronności,
2. działalność przepojona wrogością,
3. negatywny stosunek do władzy państwowej,
4. destruktywny i ujemny wpływ na resztę duchowieństwa.

W nieskończoność można mnożyć przykłady na te okoliczności, np.:

1. Ks. I.⁶ rozsiewa wiadomości o nietrwałości ustroju Polski Ludowej; odwołuje młodzież od szkół; ludzi od pracy. Urządza nabożeństwa w czasie ważnych prac. Czytał prowokacyjnie komunikat (o deklaracji Episkopatu). Podburza ludność do różnych nielegalnych akcji; narusza ustawy władzy państwowej.

2. Ks. Ch. od czasu pobytu w Kierzkowie nie widać różnicy; nie widać żadnej zmiany na lepsze; na ambonie wrogo nastawiony. W czasie pasterki piętnował ruch obrońców Pokoju. Polskich naukowców nazwał nieukami. Akcje skupu i spółdzielczości produkcyjnej stoją tam źle. Macza w tym palce. Ma też dużo innych celów (?).

3. Ks. R. podatku nie chce płacić; religii w szkole nie będzie chyba uczył (dalej), gdyż narusza dyscyplinę szkolną. Zostanie zawieszony w czynnościach jako katecheta.

4. Ks. M. jest wrogo ustosunkowany; systematycznie atakuje, szkaluje ustrój; odmówił na cmentarzu normalnego (niereligijnego) pogrzebu. Podburza ludzi przeciw współzawodnictwu; ośmiesza program nauczania; odnosi się do władzy arogancko; nie płaci podatku w ogóle i z tego śmiejąc się twierdzi, że płacić nie będzie. Wzywany nie przychodzi; przez milicję będzie doprowadzony (jeśli tak dalej będzie postępował).

5. Ks. G. narusza ustrój państwa, konstytucję i dekrety o wolności sumienia; szkaluje działalność kulturalną; twierdził, że filmy nasze sięją zgorzenie. Nic nie nauczył się.

6. Ks. P. usiłuje dezorganizować zajęcia szkolne; (nastawiony) wrogo przeciw spółdzielczości; dalej do władzy wrogo (ustosunkowany), a do Deklaracji negatywnie. itd. itd.

Z wyjątkiem 2 tj.: a) Ks. G., b) Ks. J. mamy zastrzeżenia do reszty ks. ks. salezjanów, którzy sabotują duchowieństwo w froncie narodowym, a zastrzeżenia powyższe też odnoszą się do nich.

Trochę mniej zastrzeżeń mamy do ks. ks. Jezuitów i ks. ks. Chrystusowych, z wyjątkiem tych, którzy stoją w obwodzie stargardzkim i pyrzyckim pod władzą Ks. K. Do nich mamy szczególnie zastrzeżenia.

Obsadzanie parafii przez księży zakonnych nie jest wskazane nie tylko z naszego punktu widzenia. Wśród duchowieństwa świeckiego istnieją sugestie, że najlepsze parafie (rozdziela) nie Ks. Ordynariusz, lecz Ks. P. i ks. inspektor Salezjanów; że ktoś w Kurii pewnie czerpie korzyści materialne z tego. Z naszego punktu widzenia nie jest to słuszne. (Duchowień-

⁶ Nazwiska księży zastąpiono inicjałem.

stwo) poza małymi wyjątkami jest niezadowolone, o czym Ks. Ordynariusz może nie wie, ale o czym chcielibyśmy zasygnalizować.

III. Metody działalności tej części duchowieństwa, która uporczywie neguje wprowadzenie porozumienia.

a) O Deklaracji mówi się dużo, że obowiązuje władzę państwową, a nie kościelną; księża mają do nas pretensje, że my nie realizujemy. Deklaracja obowiązuje księży, a my mamy oświadczenie (rządowe). Dlatego wypowiedzi takie są niewłaściwe. Metoda nabiera coraz bardziej charakteru masowego. Wroga metoda wyszydzania ludzi niewierzących i materialnego poglądu. Wywiera się presję na ludzi niewierzących, obrzuca się ich epitetami, że nie przedstawiają żadnej wartości, są „suche gałęzie” (Ks. R.).

Przykłady.

1. Ks. K. Podjuchy, że ludzie niewierzący nie przedstawiają żadnej wartości.

2. Ks. T. do żony komendanta Milicji, spotkanej na ulicy w Chojnie powiada: spotykam największą grzesznicę; były bójki z wikariuszem; czy w ten sposób chce ratować swój autorytet?

3. Ks. G. – dzieci, które nie chodzą na religię, to bezbożniki.

4. Choszczno – zakonnik na rekolekcjach, Wojsko Ludowe zaatakował (?), że oficerowie są szczególnie szkodliwi; w Boga nie wierzą i cierpią przez nich kobiety.

5. Ks. F. – pozostanie mu chyba tylko tytuł kanonika na osłodę, gdyż pozostanie jedynie wikariuszem (o ile nadal tak będzie zachowywał się). W czasie Świąt powiedział, aby walczyli z wrogami Kościoła tj. materializmem: Młodzieży, walcz codziennie z wrogami Kościoła, tj. z materializmem.

6. Ks. M. na kazaniu: nie wierz młodzieży tym, co ci Boga chcą wydrzeć, przepędź ich na złamany pysk.

7. Ks. S. atakuje ludzi niewierzących. 30.3.[19]54 [r.] powiedział: „Człowiek bez Boga nie jest człowiekiem. Dzisiaj starają się niektórzy udowodnić, że nie istnieje. Bóg swoim wykazał, że istnieje” Ale w jednym kraju postawiono pomnik, którego twórcą był jeden (człowiek), który trzymał jedną rękę zaciśniętą przeciwko Bogu, drugą woreczek Judaszowy. Te wypowiedzi są wrogie i antyradzieckie; wiadomo nam, o co chodzi.

b) Potępia się ludzi, którzy nie mają ślubu kościelnego, lecz tylko cywilny. Sens takiego postępowania jest dosyć jasny.

c) robi się często aluzje, które niedobrze działają.

1. Ks. A. o prześladowaniu Kościoła;

2. ks. K. i inni zapowiadali, że ludzi niewierzących czekają inne (różne) męki, a nawet kule.

3. W Poczerninie (ks. Z.): są ludzie, którzy starają się wam i waszym dzieciom wyrwać Boga z serca.

d) Wywiera się presję na ludzi:

1. nie chodzących do kościoła,

2. nie uczęszczających na religię.

Ks. K. z Barlinka w szpitalu napastuje jedną z pielęgniarek o wzięcie ślubu kościelnego. Powiada, że będzie to czynił nawet jeśli go posadzą do więzienia.

e) W czasie rekolekcji pchali się do mieszkań:

1. ks. F. pcha się do domów i urządza krzyki;

2. ks. I. ze Stargardu;
3. ks. W. z Pyrzyca pcha się wszędzie, gdzie nie proszą; tam wchodzi, gdzie odbywa się szkolenie;
4. ks. S. dziecko, aby chodziło na religię;
5. ks. Dziekan Cz. wystosował do szkół pisma w sprawie rekolekcji; te pisma ich nie obowiązują, gdyż nie mogą zmienić tego, co władza zarządziła.

IV. Co to wszystko (znaczy) świadczy i czego dowodzi. To są próby:

- 1 rozbijania narodu polskiego,
- 2 nadużywania religii dla wrogich celów w Polsce,
- 3 wprowadzania fermentów wśród ludzi, podżeganie przeciw narodowi polskiemu,
- 4 podburzanie przeciwko władzy,
- 5 osłabienie zwartości narodu.

Trzeba zrozumieć, że w ramach Frontu jest miejsce dla wszystkich Polaków, a zasadą niech będzie rzetelna współpraca wierzących z niewierzącymi, że wszelka próba poróżnienia ich idzie na rękę wrogom (?).

Tak trzeba to postępowanie ocenić; doprowadzić do świadomości, że nie ma ... lecz jest humanizm; że istnieje wolność sumienia. Księża myślą, że mogą robić, co im się podoba. To jest naruszenie dekretu o wolności sumienia art. 4, 6, 7 (łży, wyszydza). Jeżeli stosunek nie ulegnie zmianie, będziemy zmuszeni wprowadzić w życie zasady tego dekretu; nie dopuścimy, aby Kościół gnębił ludzi. Nie dopuścimy, aby Kościół i poniżał dlatego, że niewierzący. My musimy strzec narodu i nie odstępimy od tego.

Są też inne przestępstwa (?), które nie są ważne, lecz też mają znaczenie.

a) Urządzanie nabożeństw w czasie roboty (pracy); to są wypadki 2.2. i Popielec.

1. Ks. T. urządził odpust w Rurkach, przez co całą spółdzielnię od siewu odciągnął. Procesyjne odprowadzanie misjon[arzy] na stacje musi być uzgodnione.
2. Ks. S. urządza nabożeństwa w godzinach pracy.
3. Poczernino 25.3.[19]54 [r.] rekolekcje.
4. Ks. Z. uprawia szkodliwe różdżkarstwo. Dowodzi, że chlewnia jest zbudowana na niewłaściwym miejscu, przez co dezorganizuje pracę; chlewnia stoi pusta. Jeżeli ma to być jakieś badanie naukowe, to niech zgłosi do ministerstwa, ale tak nie może dalej być.

b) Rekolekcje do młodzieży.

Było rozporządzenie o terminie. Niektórzy księża urządzali w innych terminach. Chociaż urządzali w godzinach popołudniowych, to jednak zakłócali tok zajęć szkolnych, gdyż dzieci nie miały czasu do przygotowania lekcji w domu; tłumaczyły się rekolekcjami. Mnie się zdaje, że jeżeli ustalono zasadę, to trzeba trzymać się terminu. Tak było w Myśliborzu, Gryficach (?) Trzcinnie.

c) Są jeszcze indywidualne sprawy, o których nie trzeba (dużo mówić).

Ks. P. jest ozdobą na terenie. Jego działalność koliduje z zasadami moralności i etyki. (Ciekawe), że Ks. Ordynariusz przeciwstawił jego kandydaturę osobie, którą jest Ks. S. Wrogo występuje przeciwko władzom państwowym. Mimo ostrzeżenia zbiera informacje, które go nie obchodzą. Jego działalność nie podoba się nam. Gdyby fakty z dawnego życia były spopularyzowane to trudno będzie mu utrzymać się tam. Trzeba się zastanowić, czy go nie usunąć na mniej eksponowane stanowisko.

To wszystko nie oznacza, że całe duchowieństwo jest złe. Jest grupa patriotyczna, która okazuje zrozumienie rozwoju naszej ojczyzny. Tę grupę zawsze będziemy popierać. Na tle tej grupy działalność reszty tym ...

Skąd to pochodzi, ten stosunek. Cały splot przyczyn. Dzisiaj (chodzi) o jedną. (księża mówią) my nie mamy wytycznych – żadnych wskazówek. Wydaje mu się, że to jest słuszne. Gdyby zapytać Ks. Ordynariusza, co zrobił w tym czasie, żeby wprowadzić w życie wytyczne Deklaracji Episkopatu, to chyba miałby dużo trudności w udzieleniu odpowiedzi. Być może, że ja się mylę. Czy akcja siewna była w tym roku poparta, podobnie jak w poprzednim? Ks. Ordynariusz wtrącił się wyjaśniając, że tak. Pan Gr[abski]: konspiracyjnie widać zrobiono, że my o tym nic nie wiemy. Trzeba stwierdzić, że ze strony Kurii nie ma poważnego wysiłku, aby duchowieństwo zrealizowało Porozumienie, a mnie się zdaje, że Ks. Ordynariusz brał udział w nim (porozumieniu). Dziwimy się, że przyjmuje postawę wyczekującą.

Wielu księży jest targanych wewnętrznymi sprzecznościami. Moim zdaniem, są ku temu możliwości: narady dziekanów, listy pasterskie, wizytacje, konspekty kazań.

Konspekty kazań

Tam nie ma nic wrogiego, lecz nie ma też i pozytywnego. Jest tam ucieczka od rzeczywistości. Co chłopom dzisiaj mówić, co mówi Roztworowski, który był katolikiem wysokiej kultury. Jest cały szereg innych faktów, spraw dogmatycznie (związanych) ze sprawami

Postawa kurii

Nie uczy duchowieństwa poszanowania dla władzy państwowej, np. ta nieszczęsna sprawa podatku; pouczenie duchowieństwa, że należy prowadzić księgę 11; aby zaległości finansowe płacić (??). Ks. ks. K. (?), K., R., M., N., R., T. Odwoływał się 3 i 4 razy M. Na 44 z zaległościami umorzono całkowicie. Reszcie 50%.

Chcielibyśmy poinformować, że nie chcemy z tego rezygnować, kapitulować.

Jesteśmy trochę zdziwieni (wyjaśnieniem) Ks. Ordynariusza, że władze państwowe (miały) wydać zakaz czynienia zajęć i licytacji u kapłanów (ks. T., ks. P.), że nie można zająć ani licytować (???). Ks. Ordynariusz wprawdzie wydał polecenie (w sprawach podatkowych), ale nie zainteresował się, jak to przeprowadzono. Najważniejsze, że księży z nas. Np. ks. S. wykazał rocznie 690 zł czystego dochodu, czyli 50 zł miesięcznie. My wiemy, że mieli jakieś 70.000 zł. R. wykazał 1.700 zł; kto w to uwierzy?! Podobnie w całym szeregu wypadków. My w tym gronie orientujemy się w sprawach duchowieństwa. My wiemy, że stopa życiowa duchowieństwa jest wysoka; wiemy o eskapadach do nocnych lokali itp. itp.

Ks. Dziekan Cz. wyjaśnia, że stawka podatkowa stosowana wobec księży jest bardzo wysoka, bo od 1400 zł dochodu płaci się 500 zł zaliczki podatkowej. Niektórzy księży pobierają za posługę 100, 150 zł, a w księdze podatkowej nr 11 figuruje 5 zł. Dochód wykazany przez ks. P. i Ks. Dziekana jest bardzo rozbieżny (?). Ks. F., D., W., Sz. mówią, że ich nie obowiązuje księga podatkowa nr 11. Jezuici uporczywie twierdzą, że oni są zakonem. Możemy im dać osobny domek (na skraju lasu) do kontemplowania życia zakonnego. Skoro jednak mają parafię, są obowiązani do płacenia podatku.

Nie chcemy gnębić księży podatkami. Praworządność ludowa nie może jednak być naruszona, lecz żądamy, aby wpłynąć na stosowanie i wykonywanie zarządzeń. Jest

szereg innych pretensji mniejszej natury. Sprawy ks. K. i F. nie zostały jeszcze załatwione. Kilka razy prosiliśmy, aby ks. K. tam nie był. Musieliśmy więc wstrzymać wydanie decyzji, dopóki sprawa nie zostanie załatwiona.

Co tam jest z tym Kluczewem. Ks. K. sam się przeniósł do Kluczewa. Wymeldował się w Stargardzie, a zameldował w Kluczewie i tam pracuje na miejscu, a nie dojeżdża.

Księża wzorują się na Kurii. Praworządność obowiązuje wszystkich obywateli, a także duchowieństwo.

(Re)asumując – czas, aby ze sfery dyskusji przejść do czynów. Dotychczasowy etap nie zadowala i nie może zadowolić. W postawie poważnej części duchowieństwa nie widać zmiany na lepsze. Działalność poważnej części nosi charakter szkodliwy.

Ze strony Kurii w praktyce nie było poważnego wysiłku do dokonania zmian. Mnie się zdaje, że nie ma przeszkód, aby (te zmiany) wprowadzić. Kiedy był ks. W. to co innego. Dzisiaj, kiedy Chodzi o dobrą wolę. Społeczeństwo w trudzie buduje lepszą przyszłość, oczekuje poparcia od kapłanów. Chodzi o to, aby krąg księży prawdziwych patriotów stale wzrastał. Kto stawia się w poprzek dążeniom ludu, ten zmieciony będzie, zostanie wykluczony na rumowisko historii.

Z tego wszystkiego jest jeden generalny wniosek: aby Kuria z głębokim przekonaniem przystąpiła do dokonania radykalnej zmiany tej sytuacji, która jest po myśli poważnej części duchowieństwa ...

Jego Ekscelencja zabrał głos – przyjmujemy do wiadomości (co podano). Co zaś jest przeciwko porozumieniu, to pomyślimy. To nie idzie szybko i tempem przyspieszonym, gdyż musimy się liczyć z indywidualnościami. Moja pozycja nie jest łatwa. To wymaga pewnego czasu, aby przemienić (?) psychologicznie człowieka. Powoli to zmierza ku zadowoleniu (w kierunku właściwym). Może takich owoców nie ma, jakich można by się spodziewać. Pracę utrudnia fakt, że 50% księży w diecezji stanowią księża zakonnicy, zależni od swoich przełożonych, np. sprawa ks. K. Zawiadomiliśmy władzę zakonną, aby zabrała ks. K. Sprawa usunięcia go z parafii to jedno zagadnienie, ale sprawa obsadzenia nowego to drugie.

Ob. Przewodniczący – krótko streszcza, co powiedział p. Grabski. M[ędzy] innymi [to] prawda, że sytuacja jest groźna. Kuria ma spowodować zmianę mentalności u księży wrogo ustosunkowanych. Kuria musi ostrzej wystąpić. Będziemy bezwzględni.

Żądamy, aby były rygory. Zarządzenia muszą być kontrolowane, aby nasz (tj. państwowy) aparat tam nie wchodził np. na odcinku podatków.

Kto chce dobrze, to dobrze, a kto źle, to źle (??). Ta ostatnia chyba grupa musi się zmienić. My ze swej strony zrobimy wszystko i prosimy, aby Kuria nastawiła się na to. Działalność duchowieństwa musi być taka sama, jak postawa (...).

Prosimy na piśmie udzielić ostrzeżenia: 1. ks. I., 2. ks. Ch., 3. ks. P. za działalność, o czym wspomniano. Można się nawet powołać na fakty. Materiałami możemy służyć.

Byłoby pożądane, aby nastąpiła zmiana na stanowisku dziekana myśliborskiego. W sprawie Myśliborza z Ch., aby Kuria przemyślała, zastanowiła się, a szczególnie złożyła wnioski. Pragniemy, aby Kuria miała dokładną analizę tego, co uczyniła; aby wiedziała, że nasze deklaracje nie są gołosłowne. Z całą ostrością Te warunki współpracy nie harmonizują. Na nas (leżą) większe obowiązki niż na Kurii. Należy zmienić postępowanie i nastawienie się. Będziemy wracać do tych spraw w przyszłości.

Jego Ekscelencja przystąpił do przedłożenia swoich postulatów.

1. Sprawa Lipian i ks. proboszcza K.

Na wstępie J[ego] Ekscelencja poruszył sprawę pisma, które ostatnio nadeszło z Prez[ydium] Woj[ewódzkiej] Rady Narodowej, w którym było podane, że Ks. Ordynariusz tendencyjnie wprowadził w błąd Prez[ydium] Woj[ewódzkiej] Rady Narodowej pismem z d[nia] J[ego] Eksc[elencja] krótko przedstawił tok samej sprawy.

W odpowiedzi p. Grabski wyjaśnił, że odmowa danego uprzednio zezwolenia na opuszczenie Lipian przez ks. K. oraz objęcie tegoż stanowiska przez zastępcę została wydana na skutek interwencji ks. K., który twierdzi, że miał opuścić Lipiany bez żadnego dalszego zaopatrzenia. W wyniku w.w. analizy sytuacji nie jest możliwe, aby grupa księży salezjanów obejmowała nowe placówki parafialne na terenie województwa; z tej więc racji zmieniono wydaną uprzednio decyzję.

Zatwierdzenie innego kapłana świeckiego w Lipianach jest możliwe, o ile Ks. Ordynariusz złoży odpowiedni wniosek.

Skoro zatem ustalono, że właściwym i jedynym motywem działania Prez[ydium] Woj[ewódzkiej] Rady Narodowej przy zmianie decyzji w sprawie Lipian była chęć niedopuszczenia ks. ks. salezjanów do objęcia tejże parafii, bezprzedmiotowa okazała się uwaga Prezydium w piśmie z d[nia] zarzucająca Ks. Ordynariuszowi tendencję wprowadzania w błąd władzę wojewódzką.

Ob. Przewodniczący zgodził się zmodyfikować tekst niniejszego pisma; zatrzymał więc pierwotne pismo u siebie celem wygotowania nowego. Obiecał również, że zmienione pismo nadejdzie wprost do Kurii.

Na zarzut ks. K., że Ks. Ordynariusz zamierzał go zwolnić z Lipian bez zaopatrzenia, wyjaśniono zgodnie, że na ten temat nie było dotychczas żadnych rozmów; petent nie prosił o zaopatrzenie, gdyż miał zamiar otrzymać pracę w innej diecezji. J[ego] Eksc[elencja] oświadczył również, że nie zamierza pozbawiać ks. K. zaopatrzenia, jeżeli zajdzie potrzeba. Zresztą zgadza się również, aby ks. K. objął inną parafię na terenie tut[ejszego] Ordynariatu, pod warunkiem wszakże, że p. nie zamieszka z nim razem na nowej placówce. W tym celu proponuje, aby ks. Ka. z Trzebieży przeniósł się do Lipian, a ks. K. objął Trzebież. Ze względu na nowe przepisy graniczne, obowiązujące od ostatniego czasu ob. przewodniczący nie może zaraz wydać decyzji w tej sprawie, lecz prosi, aby złożyć na piśmie.

2. Ks. proboszcz W., wracający do swojej macierzystej archidiecezji w Gnieźnie, będzie zwolniony. P. Grabski pyta, kto ma być zastępcą? J[ego] Eksc[elencja] odpowiada, że złoży wniosek.

3. Ks. F. – wyjaśniono, że we wniosku był błąd, zamiast wikariusz wpisano substytut. Należy wniosek ponowić. J[ego] Eksc[elencja] dodał, że ks. L. obejmuje znów parafię; wystosował już pismo do Kurii.

4. Ks. Kac. – nie będzie zatwierdzony na żadnym stanowisku. J[ego] Eksc[elencja] zaprezentował ob. przewodniczącemu odpis pisma, które w jego sprawie wystosował do Ks. Generała P.

5. Ks. Sz. – wyjaśniono, że parafia w Brzesku była dawno erygowana. J[ego] Eksc[elencja] przedłożył odpis dekretu erekcyjnego oraz wskazał, że fakt erekcji był publikowany w Zarządzeniu Ordynariatu rok 1951 nr VII, str. 225. Odpis dekretu erekcyjnego otrzymał ob. przewodniczący, który jednocześnie wyraził życzenie, aby parafii nie

nadawać zakonnikom. Odpowiedź w sprawie uznania parafii nadejdzie; wniosek o zgodę na objęcie tego stanowiska złożyć.

6. Rozbiórka kościoła w Choszczynie. P. Grabski zawiadomił obecnych, że kościół rozbiera Pow[iatowa] Rada Narodowa, a w dniu dzisiejszym kościół jest już rozebrany. Podobno p. Ejsmont (?) wiedział o tym i miał interweniować ?!! Ks. Ko. interweniował w sprawie kościoła o tyle tylko, że chodziło mu o cegłę z rozbiórki, potrzebną do pewnych prac. Kiedy jednak otrzymał nową cegłę na ten cel, to zrezygnował ze starej. To było małe nieporozumienie z tym kościołem; ks. Ko. chodziło bowiem o cegłę.

7. Kościół w Otanowie. Ze względu na odwołanie do Urzędu do Spraw Wyznań Prezydium nie jest kompetentne do wydania nowej decyzji. Trudności są ze względu na ks. Ch. Nie wiadomo, kto chce tego kościoła, czy lud czy ks. Ch.

8. Kościół w Białej, parafia Dobrzany. Jest załatwione pozytywnie; będzie odpowiedź wkrótce.

9. Sprawa kościołów w Renicach i Nawrocku. Ze względu na skierowanie sprawy do Urzędu do Spraw Wyznań ob. przewodniczący wyjaśnia, że nie jest kompetentny. Na to twierdzenie wyjaśniono, że w piśmie kurialnym jest jedynie wzmianka o generalnym zgłoszeniu kościołów do ministerstwa, jakie miało miejsce swego czasu w roku Wyrażono prośbę ze strony Kurii, aby ten punkt wyjaśnić. Ob. przewodniczący obiecał, że odpowiedź nadejdzie.

10. Pilichowo – oddanie domu a przyjęcie kościoła. Uzgodniono, że sprawa jest załatwiona. Należy ustalić termin, aby delegaci kościoła i Prez[ydium] Miejskiej Rady Narodowej dokonali protokolarnego przyjęcia obiektów.

11. Ruiny kościoła św. Katarzyny w Goleniowie. Ob. przewodniczący oświadcza, że wniosek w tej sprawie nie wpłynął do Referatu Wyznań. Ustalono, że Kuria sprawdzi, czy wniosek wyszedł.

12. Przydział plebanii dla ks. P. Nie ma mowy o przydzieleniu tej plebanii, gdyż ks. P. z nowego miejsca zamieszkania miałby do swojego kościoła około 5 km.

13. Parafia w Skolwinie. Postawić wniosek. Czy ks. D. wyraża zgodę?

14. Ks. Cha. do Cedyni. Postawić wniosek; chyba będzie zatwierdzony, o ile władze graniczne wyrażą zgodę.

15. Ks. O. – pozwolenie na przebywanie w Cedyni. Padło pytanie, czy ks. proboszcz posiada takie pozwolenie? Wobec nowych propozycji w sprawie Cedyni może nie będzie potrzeby wydania tego zezwolenia. Są przecież nowe przepisy graniczne, których kapłani nie uznają. Ks. M. zdziwił się, że od niego żądają tego zezwolenia. Ks. T. jeździ do Piasek bez zezwolenia granicznego.

16. Klęskowo – ustalenie rozgraniczenia. Po[stawić] wniosek.

17. Ks. S. do Róży. Po[stawić] wniosek.

18. Przydzielenie pewnych kościołów w Szczecinie.

a) św. Gertruda na Łasztowni – jest w posiadaniu ewangelików, którzy tam odprawiają swoje nabożeństwa. Trudno ich pozbawiać tego kościoła, gdyż konsul interesuje się nimi i zaraz będzie interwencja dyplomatyczna. Ob. przewodniczący powiada, że tam nie ma wiernych, gdyż są zakłady pracy. Ks. Dziekan stawia przypuszczenie, że będzie około 2,5 tysiąca. Zresztą mieszkają tam Cyganie.

b) św. Jan Ewangelista koło św. Jakuba – jest przeznaczony do odbudowy. Kto będzie go odbudowywał, nie wiadomo.

c) św. Jakub – sprawa podobna, jak ad. 6.

19. Zmiany granic dekanatów: kamiński, nowogardzki, świdwiński – złożyć wniosek.
20. Ks. S. – zawiadomić o zmianie miejsca zamieszkania ks. S.
21. Ks. Ch. Gdyby ks. bp z Łodzi przyjął go do pracy u siebie, należy zawiadomić Prez[ydium] Woj[ewódzkiej] Rady [Narodowej]. Po wydaniu dekretu emerytalnego sprawa ks. Ch. jest wystarczająco jasna dla ob. przewodniczącego.
Na tym rozmowy zakończono o godz. 13.40.

III

Archiwum Diecezjalne w Gorzowie Wlkp. (mps, kopia): Stanowisko władz kościelnych ordynariusza gorzowskiego w stosunku do zarzutów i zaleceń wysuwanych przez prezydium WRN w Szczecinie, 15 stycznia 1955 r.

Władze państwowe stanęły na nast[ępującym] stanowisku:

1. Kapłan – zakonnik nie zajmujący stanowiska kościelnego, przebywający w swym domu klasztornym, który więc nie składał ślubowania: nie może być mianowany na stanowisko kościelne (prob[oszcz], wik[ary]) z braku ślubowania.

Decyzja Urz[ędu] do Spr[aw] Wyzn[añ] 8 XII [19]54 [r.] – 0.I-478/54 i 479/54; dot. ks. W. i ks. N.

Odpowiedź: brak ślubowania nie może być przeszkodą do mianowania księży zakonnych z klasztoru na stanowiska prob[oszczów] i wik[arych], gdyż ślubowanie mogą złożyć po objęciu stanowiska.

2. Księża, którzy nie składali ślubowania, nie mogą działać i pracować w terenie i będą surowo ścigani.

Decyzja ustna Wojew[ódzkiego] Ref[eratu] do Spraw Wyzn[añ] w Szczecinie zakomunikowana ks. dr Ś. jako wicedziek[anowi].

Uwaga: niesłuszność tego przedstawiła Kuria ks[iędzu] biskupowi Choromańskiemu pismem z 21 VII [19]54 r., znak: B.XIII h-19-13/54 celem interwencji. Dotąd nie ma odpowiedzi.

3. Kościół może być tylko wtedy uważany, że jest „w posiadaniu” Kościoła Rzym[sko]-Katolic[kiego], gdy jest w faktycznym, tzn. przez odprawianie nabożeństw, użytkowaniu parafii; muszą być ciągłe nabożeństwa; płacenie składek ubez[pieczeniowych] od ognia nie ma znaczenia, jeżeli nie ma faktycznego użytkowania. Poświęcenie, uruchomienie kościoła dotąd nieczynnego podlega dekretowi z 9 II [19]53 r.

Oświadczenie na konf[erencji] wojew[ódzkiej] w Szczecinie 18 XII [19]54 [r.] (protokół str. 11 i 15).

Odpowiedź:

1. jeżeli kościół jest przydzielony od dawna, ubezpieczenie opłacane – to jego poświęceniu, ponownym uruchomieniu nie może stać na przeszkodzie fakt, że ostatnio był nieczynny np. z powodu remontu itd.

2. Dekr[et] z 9 II [19]53 [r.] nie przewiduje wyrażania zgody na poświęcenie ołtarza, kaplicy, kościoła itd., a tylko dotyczy księży i stanowisk duchownych.

4. „Krótkotrwałe zastępstwo” jest, gdy kapłan np. zachorował, wyjechał na krótki czas, a inny kapłan zastępuje go naprawdę; w innym wypadku uważa się to jako pełnienie pełnych funkcji i podlega dekretowi.

Oświadczenie na konf[erencji] wojew[ódzkiej] w Szczecinie 18 XII [19]54 [r.] (str. 3 protokołu).

Uwaga: 1. Nie jest to żądanie sprzeczne z zarząd[eniem] z 5 V [19]53 [r.] §§ 2 i 4 (Mon[itor] Pol[ski] 1953 [Nr] A-43, poz. 522); 2. Inne województwa przyjęły okres mies[iąca] jako „krótkotrwały”.

5. W każdym wypadku wysłania księży do pomocy lub zastępstwa należy wysłać „zawiadomienia” do władz wojew[ódzkich], podając, z jakich powodów i jak długo będzie zastępować.

Oświadczenie: na konf[erencji] wojew[ódzkiej] w Szczecinie 18 XII [19]54 [r.] (protokół str. 4).

6. Pełnienie funkcji dziekana wymaga zgody władzy wojew[ódzkiej] (co do ks. dra Ś.)

Oświadczenie na konf[erencji] w Szczecinie 18 XII 1954 r. (protokół str. 4)

Uwaga: żądanie w zasadzie zgodne z dekr[etem].

7. Ksiądz zakonny nie będzie zatwierdzony przez władze wojew[ódzkie] na żadne stanowisko, tylko księży świeccy; zakonnicy niech nie występują z żadnymi wnioskami, gdyż z góry będą oddalone.

Oświadczenie na konf[erencji] wojew[ódzkiej] w Szczecinie 18 XII [19]54 [r.] (protokół str. 10).

Odpowiedź: 1. Zasada ta sprzeczna jest z dekretem, który stoi na stanowisku „równości”, a nie pozbawia księży zakonnych praw mianowania na stanowiska duch[ownych] Kośc[ioła]. Przecież wniosek o zatwierdzenie księdza zakonn[ego] jako prob[oszcza], wik[arego] zgłasza ks[iądz] ordyn[ariusz] n i e prowincjał, a ks[iądz] zakonny po objęciu stanowiska składa ślubowanie w myśl dekretu tak, jak ksiądz świecki; 2. Zasada ta jest nie do przyjęcia w Ordynariacie Gorzowskim z uwagi na wielki brak kapłanów; około 30% parafii obsługiwanych jest przez ks[ięży] zakonnych. Jeżeli nowych się nie chce mianować, to liczba obecnie czynnych ks[ięży] zakonnych będzie maleć, a w końcu władze żądać będą całkowitego usunięcia księży zakonnych. Diecezja, gdyby miała usunąć księży zakonnych, musiałaby zmniejszyć dość obsługiwanych czynnych parafii i cofnąć się do stanu z 1945 r.

Przeciwko temu oświadczeniu Prezydium Wojew[ódzkiej] R[ady] N[arodowej] w Szczecinie złożono sprzeciw do Urzędu do Spraw Wyznań 13 I [19]55 r., podając powyższe uzasadnienie z żądaniem uchylecia tej zasady jako błędnej.

8. „Stosunki Prezydium WRN w Szczecinie z Kurią uległy w II półroczu 1954 [r.] pogorszeniu: za to jedynie K u r i a p o n o s i w i n ę !” – wypowiedź kier[ownika] Ref[eratu] do Spraw Wyzn[añ] na konf[erencji] urzędowej w Prezydium Woj[ewódzkiej] R[ady] N[arodowej] w Szczecinie 18 XII [19]54 [r.].

Odpowiedź: 1. Na czym polega wina Kurii? Z dalszych wypowiedzi kier[ownika] Ref[eratu] do Spraw Wyzn[añ] wynika, że wina rzekoma polega na tym, że Kuria nie wykonywała bezkrytycznie żądań, poleceń Prezyd[ium] WRN co do usunięcia księży jezuitów, co do upominania księży (bo „nie trzeba się powoływać na polecenie WRN, lecz upomnienie zrobić od siebie”), Kuria ma „wierzyć Prezyd[ium] WRN, a nie prowadzić dochodzenie” lub żądać wyjaśnień od księży, względnie ich posyłać do Prezyd[ium] WRN w Szczecinie; czyli Kuria podnoszone zarzuty przez Prezydium WRN winna przyjmować

jako udowodnione, tak jak ks. K. i księżom przedstawiać te zarzuty jako udowodnione fakty, choć ich sama nie sprawdziła i choć zainteresowany kapłan faktom tym przeczy. Wynika więc z tego, że „wina” rzekoma opiera się na zasadniczym postępowaniu o charakterze politycznym. 2. Czy na ten zarzut odpowiadać? – raczej nie wdawać się w dyskusję na temat tej rzekomej winy, gdyż byłby to temat polityczny. 3. Wobec takiego ciężkiego zarzutu powstaje w ogóle problem, czy konferencje ustne w przyszłości są w ogóle wskazane i celowe.

9. Zarzuty Prezydium WRN w Szczecinie na konf[erencji] 18 XII [19]54 [r.] co do księży jezuitów, że stawiany był czasokres ich usunięcia do 1 X [19]54 [r.], a usunięcie ich nie nastąpiło, mimo że odwołanie przez Urząd do Spraw Wyznań załatwiono odmownie przed 1 X [19]54 r.

Odpowiedź: 1. Istotnie prawnie z chwilą załatwienia odwołania odmownie – decyzja Wojew[ódzkiej] R[ady] N[arodowej] stała się prawomocna i powinna być wykonana. Decyzja Urz[ędu] do Spraw Wyznań bowiem jako władzy II instancji jest w administracyjnym toku instancji „ostateczna” (p. też § 13 zarz[ądzenia] z 5 V [19]53 r. Mon. Pol. Nr A. 43, poz. 522). Dalsze odwołanie do Rady Państwa nie miało z mocy prawa charakteru wstrzymującego decyzję [Prezydium] Wojew[ódzkiej] R[ady] N[arodowej] lub Urz[ędu] do Spraw Wyznań – lecz konieczne było ubieganie się w Radzie Państwa o uzyskanie decyzji wstrzymującej wykonanie decyzji [P] WRN w Szczecinie do czasu załatwienia przez Radę Państwa wniesionego odwołania. Skoro Rada Państwa wstrzymania nie wydała, należało decyzję co do żądania usunięcia księży jezuitów wykonać. 2. Wobec zakreślenia ostatecznego terminu do końca stycznia do usunięcia księży jezuitów należy: a) zawiadomić ks. prowincjała jezuitów, że o ile do końca stycznia nie uzyska wstrzymania z Rady Państwa – to Kuria musi zadecydować usunięcie księży jezuitów ze Szczecina; b) usunąć księży jezuitów jako prob[oszczów] i wik[arych] w Szczecinie z dniem 31 I 1955 [r.] i parafię powierzyć innym księżom jako prob[oszczom] i wik[arym].

10. W myśl dekr[etu] i zarz[ądzenia] w sprawie „obsadz[ania] duch[ownych] stanowisk kośc[ielnych]” (§ 7 pkt. 3) „objęcie stanowiska może nastąpić tylko po wyrażeniu zgody przez władze wojew[ódzkie]”

Prezydium WRN w Szczecinie na konf[erencji] 18 XII zarzuciło: „Praktykuje się od pewnego czasu przesyłanie księży pod różnymi pozorami; przez kilka miesięcy sprawują publ[iczne] funkcje (...) jest to tendencyjne pomijanie dekretu”

Odpowiedź: 1. Więc zarzut, że Kuria mianuje bez zgody władzy wojew[ódzkiej] lub mianuje przed nadejściem takiej zgody względnie zadawała się wysłaniem wniosku do wojew[ództwa], a księdza posyła zaraz na to stanowisko. Wprawdzie obow[iązuje] zasada, że „(...) przed wyrażeniem zgody kapłan, co do którego wysłano wniosek, nie ma obejmować stanowiska”, ale też wysyłani księży, co do których wysłano wniosek, nie objęli jeszcze stanowiska, ani z Kurii nie otrzymali definitywnej nominacji, a tylko wobec nagłego zwykle opróżnienia stanowiska udali się najpierw na krótkotrwale zastępstwo oczekując załatwienia wniosku o wyrażenie zgody, który winien być rozstrzygnięty w terminie 1-miesięcznym. 2. W każdym razie, skoro władza wojew[ódzka] nie dotrzyma czasokresu 1-miesięcznego, to po tym czasie właściwie nie może mieć pretensji, że ksiądz, którego wniosek od miesiąca jest niezadowolony, udał się na miejsce i pełni tam funkcje, gdyż dłużej czekać nie może. Władza wojew[ódzka] m a o b o w i ą z e k d o t r z y m a ć t e r m i n m i e s i ę c z n y i u d z i e l i ć o d p o w i e d z i n a w n i o s e k , c z e g o w o j e w [ó d z t w o] w z a s a d z i e t e ż n i e w y k o n u j e .

11. „W sprawach porozumienia i realizacji deklaracji, p o s t a w a Kurii jest b i e r n a, co ujemnie wpływa na księży i zachęca do przeciwstawiania się władzy ludowej”.

Oświadcz[enie] na konf[erencji] w Prezyd[ium] WRN w Szczecinie 18 XII [19]54 [r.]

Odpowiedź: 1. Chodzi o realizację postanowień politycznych w sposób czynny, tj. występowanie z listami, orędziami, deklaracjami w sprawie wyborów do rad narod[owych];

2. Błędne jest jednak dalsze wnioskowanie, że „bierna postawa tak znacznie oddziałuje na ogół duchowieństwa, że część duchowieństwa zajmuje w r o g i e stanowisko wobec władzy ludowej, a poważna część o d r y w a o d p r a c y ludność w krytycznych chwilach” w święta zniesione. Niezajmowanie się lub nie zmuszanie księży do zajmowania się polityką nie może jednak w żadnym razie oznaczać ani zachęcać do stanowiska wrogiego do władzy ludowej lub do odrywania od pracy.

12. Sprawa ks. St.: „ostatnio w związku z zarząd[eniem] władz oświatowych o wprowadz[eniu] apelu na miejsce modlitwy, zaczął agitować wśród matek, aby namawiały dzieci do modlitwy...”.

Oświadczenie na konf[erencji] Prezyd[ium] WRN w Szczecinie 18 XII [19]54 [r.]

Odpowiedź: W aneksie do porozumienia Episk[opatu] z Rząd[em] uzgodniono, że „(...) władze szkolne nie będą stawiały przeszkód w odmawianiu modlitwy przed lekcjami i po lekcjach tym uczniom, którzy sobie tego życzą”. Jeżeli ks. St. o tym przepisie uświadamiał matki, to nie może to być agitacją lub czymś niedozwolonym.

Archiwum Diecezjalne w Gorzowie Wlkp. (mps, oryg.): Protokół opracowany przez stronę kościelną z konferencji, która odbyła się w gmachu PWN w Szczecinie 2 czerwca 1955 r.

Przybyli:

J. E. Ks. Ordynariusz Inf. mgr Szelażek oraz ks. mgr Kłoskowski, Wikariusz Generalny.

Konferencja była zapowiadana od dłuższego czasu i WRN już od miesiąca chciała odbyć ją, specjalnie z Księdzem Ordynariuszem, odkładając nawet ją o miesiąc z racji bierzmowania i wizytacji pasterskiej w woj. koszalińskim. (...)

W towarzystwie Ks[iędza] Dziekana przybyliśmy do WRN. Przewodniczący nas nie przyjął i wyjechał w teren. Sekretarka WRN oświadczyła nam, że przewodniczący czekał 50 min. i musiał wyjechać. Wobec tego Ekscelencja wrócił autem na plebanie, ja zaś z Ks[iędzem] Dziekanem poszliśmy do p. Węclewskiego, kier[ownika] Wydziału Wyzn[añ]. Ten nam wyraził swe wielkie niezadowolenie, iż mimo prośby o punktualne przybycie przyjechalśmy z godzinnym prawie opóźnieniem. Wobec tego przewodniczący nie mógł nas przyjąć. Wyjaśniłem, iż spóźnienie jest niezależne od nas, gdyż:

- a) musieliśmy niespodziewanie robić objazd przez autostradę, nakładając 30 km gdyż bezpośredni przejazd jest zamknięty, a przy skrzyżowaniu dróg nie ma ostrzegawczej tablicy,
- b) popsuło się nam auto, znowu 15 min. postoju i musieliśmy brać taksówkę, która też nie od razu przybyła.
- c) Ks[iądz] Dziekan zaraz dzwonił, ale nikt nie odpowiadał z WRN.

P. Węclewski odpowiedział, iż wina jest nasza, gdyż ustalone jest, że byliśmy u Ks[iędza] Dziekana już o godz. 10.15. Widząc, iż dojdzie do poważnego konfliktu, zaproponowałem późniejsze spotkanie popołudniowe i powiadomienie nas telefoniczne, o której godz[inie]. Kierownik Węclewski zgodził się na to i oświadczył, że porozumie się i zakomunikuje.

W trakcie rozmów wyraził się p. Węclewski, iż wszystkie sprawy miały być omówione wobec przewodniczącego [P] WRN i Ks[iędza] Ordynariusza. Poruszyłem też zaraz:

- 1) sprawę Bożego Ciała,
- 2) Ks. Ch. z Kierzkowa, nadto p. Węclewski sprawę ks. G. B.

Co do Bożego Ciała prosiłem, aby procesja mogła się odbyć z tradycyjną trasą od kościoła Król[owej] Korony Polskiej do kościoła św. Jana Chrzciciela, wtedy przybędzie na uroczystość J. E. Ks. Ordynariusz. Co do sprawy ks. Ch. ustalono, iż WRN zabierze go do domu starców w Szczecinie, o ile Kuria wystara się w sądzie o ubezwłasnowolnienie. Pan Węclewski sam poruszył sprawę ks[iędza] kapelana G., wyrażając zdziwienie, iż Kuria wydaje opinię, iż ks. G. jest wysoce uspołeczniony, a z drugiej strony podaje go na kościół filialny. Oświadczyłem mu, że to jest niesłuszne, gdyż:

- a) Bytnica nie jest kościołem filialnym, lecz parafialnym, chwilowo nie obsadzonym z braku księży, a już tam w roku 1947 był proboszczem ks. A., który w 1950 [r.] został przeniesiony do Wytowna, woj. Koszalin.
- b) Ks. G. prosił o małą wiośczynę twierdząc, iż te 10 lat pobytu w Szczecinie bardzo go wyczerpało, chce odpocząć w wiejskim zaciszu: „(...) dajcie 500 dusz, będę miał krówkę, będę żył”, tak mówił ks[iędz] kapelan. Dostał parafię prawie 2000. Dodałem, iż już po odmownym wniosku oświadczył ks. G., iż przez Ks[iędza] Dziekana pułkownika Sz. będzie się starał w dalszym ciągu o zatwierdzenie na Bytnicę. Gdy p. Węclewski nastawał na to, by dać ks. G. coś lepszego, oświadczyłem, iż przeszkodą w tym jest jego życie osobiste, tak iż nawet Kom. Księży pozbyła się go z zarządu i dopóki on nie uporządkuje swych spraw domowych i nie oddali od siebie niewiasty z dziećmi, nie ma mowy o lepszym przydziale. Zresztą po przejściu „do cywila” powinien wrócić do swej macierzystej diecezji przemyskiej.

Konferencja się odbyła po południu o godz. 16, brali w niej udział: J. E. Ks. Ordynariusz, ja, ks. Cz. z jednej strony i przewodniczący [P] WRN – Gałka, naczelnik Węclewski, zastępca Wolny i jeszcze jakiś pan. Na wstępie dyplomatycznie wyjaśniłem przyczyny spóźnienia się.

Na konferencji były omawiane:

- 1) sprawy nominacji kapłanów, przede wszystkim nowo wyświęconych księży.
- 2) Pretensje [P] WRN do Kurii.
- 3) Nasze kurialne postulaty.

1/ Na początku pan Węclewski zakomunikował, iż WRN niechętnie akceptuje nowo wyświęconych księży, gdyż ci wykazują postawę nieprzychylną dla Polski Ludowej, co świadczy ujemnie o atmosferze panującej w Seminarium Duchownym w Gorzowie, które jest prowadzone przez zakonników misjonarzy. Województwo przyjmie tylko

proporcjonalną część neoprezbiterów, tj. 1/5 według klucza wojewódzkiego. Replikowaliśmy oświadczając, iż województwa gdańskiego, które liczy jeden powiat ani poznańskiego – dwa powiaty – nie można brać w rachubę, gdyby nawet przyjęto się słuszność zasady, proponowanej przez WRN. Co do wychowania w seminarium udowodniłem:

- 1) że nie ma tam atmosfery reakcyjnej, o czym świadczy fakt, iż odbył się kurs w roku ubiegłym dla neoprezbiterów, trwający trzy dni, prowadzony przez PAX.
- 2) Ekscelecja zgodził się na mianowanie do seminarium świeckiego profesora marksizmu-leninizmu.
- 3) Od nowego roku będzie wykładowca, który poprowadzi wykłady z zakresu zagadnień społeczno-państwowych w duchu postępowo-katolickim.

Jako dowód reakcyjności młodego narybku kapłańskiego, wychowanego przez seminarium Gorzowskie podano szereg nazwisk. I tak:

- 1) Ks. G. – zwalczając małżeństwa cywilne, nazywa je dzikimi, każe żonie opuścić męża, o ile nie zechce wziąć ślubu kościelnego, a gdy żona mówi: „on tego nie przeżyłby i skończyłby samobójstwem”, powiada: „Lepiej niech zginie jedna dusza, niż mają zginąć dwie” Urząd Stanu Cywilnego i śluby cywilne nazywa wydawaniem kart rowerowych do uprawiania jazdy małżeńskiej.
- 2) Ks. Z. – w autobusie przed Sądem w Kamieniu, widząc grupę więźniów mających nałożone kajdanki, oświadczył: „Narzekamy na Hitlera, teraz gorzej, nawet nie pozwalają księdzu tych ludzi wyspowiadać”
- 3) Ks. K. – dąży do rozbicia drużyny harcerskiej i zapowiada, iż wyrzuci każdego z kościoła, kto przybędzie w naramiennikach lub czerwonym krawacie.
- 4) Ks. Cz. – atakuje bezceremonialnie rodziców, co nie posyłają dzieci na naukę religii, robi im przykrości, wywiera presję.
- 5) Ks. W. – jest rewizjonistą niemieckim, chce powrotu tych ziem do Niemiec, oświadczył, że nie podpisze poprawek do Annuario Pontificio.

Dalej imiennie przedyskutowano szereg propozycji Kurii i ustalono, iż:

- 1) Ks. R. nie otrzyma żadnego stanowiska.
- 2) Ks. T. nie będzie zatwierdzony w Myśliborzu.
- 3) Ks. Cz. musi być usunięty z Przylepu Starego i to w ciągu 1 miesiąca.
- 4) Ks. M. nie otrzyma parafii Szczecin – bazylika św. Jakuba.

Ks. G. nie pójdzie na Skolwin ani tym bardziej na Bytnicę, prosi się o coś poważniejszego dla niego. Powtórzyłem wtedy oświadczenie złożone jak wyżej p. Węclewskiemu.

Na bazylikę podano księży M. i K. Jego Ekscelecja protestował przeciw mieszaniu się w sprawy wewnętrzne diecezji i odrzucaniu w czambuł wniosków Kurii co do nominacji. Tak samo Ekscelecja wyraził niezadowolenie, że trzyma się wnioski kurialne miesiącami w sprawie nominacji, a potem odrzuca się, choć prawo każe załatwiać je w ciągu miesiąca. Np. sprawa ks. M. nominacja na bazylikę. P. Węclewski replikował, twierdząc, iż stało się [to] dlatego, że Kuria:

- a) erygowała parafię św. Jakuba z kościołem św. Jakuba, który nie jest przecież własnością Kurii, nie jest przekazany (na to Arcypasterz oświadczył, że Kuria nie podała, że jest to kościół parafialny, lecz że trzeba się starać, aby ten kościół odzyskać).
- b) Ks. Ordynariusz już miesiąc temu był proszony na konferencję, ale nie mógł przybyć.

WRN protestuje przeciw umieszczeniu w Okólniku Diecezjalnym o salach katechetycznych, co jest niezgodne z postanowieniami Urzędu do Spraw Wyznań, a na ten okólnik księży się powołują.

Wyjaśniłem, że dane złożone przez ks. bpa Choromańskiego, zamieszczone w Okólniku, przeciw czemu protestował p. Węclewski, które później zdementował min[ister] Izydorczyk, pokrywają się z tym, co mi oświadczył tenże sam minister na pierwszej wizycie u niego, a mianowicie, że sale katechetyczne mogą być urządzone nawet w chałupie chłopskiej, byleby sala była przeznaczona wyłącznie na ten cel i miała emblematy religijne. Przypomniałem, iż na pierwszej konferencji mojej w WRN w marcu br. te sprawy podobnie przedstawiłem, na co już wtedy replikował p. Węclewski. Jego Eks-celencja przyrzekł poczynić sprostowanie w następnym okólniku. Z kolei w imieniu Ks[iędza] Ordynariusza i Kurii przedstawiłem nasze postulaty:

- a) Konieczność szybkiego załatwienia wniosków Kurii.
- b) Uruchomienie parafii w Brzesku, pow. Pyrzyce, w Węgorzynie.
- c) Przydział kościołów w Dziśnie, Niewiadowie, Kupicach – par[afia] Stepnica, pow[iat] Goleniów, w Czarnkowie pow[iat] Stargard, w Bierzwniku, par[afia] Breń, pow[iat] Choszczno, w Krajniku, pow[iat] Gryfino.
- d) Przydział plebanii w Krzęcinie, pow[iat] Choszczno, w Szczecinie-Żelechowie.
- e) Sprawy o niedopuszczeniu dzieci na rekolekcje wbrew okólnikowi Ministerstwa Oświaty, jak to miało miejsce w parafii Królowej Korony Polskiej w Szczecinie i w Nawodnej.
- f) Zabieranie kościołów, jak w Darczewie.
- g) Rugowanie siostr zakonnych z ich pomieszczeń i dokwaterowanie im ludności cywilnej.
- h) Sprawa ks. I. i sprawa eksmisji ks. Ch.
- i) Sprawa Bożego Ciała w Szczecinie i w całej diecezji.

Co do tworzenia nowych parafii, przydzielania kościołów i budynków sakralnych to oświadczone, iż kompetentny jest Urząd Wyznań w Warszawie. Podania należy tam skierowywać przez WRN.

Plebanie w Krzęcinie i Szczecinie-Żelechowie będą przydzielone lub zwrócone. Dzieci na rekolekcje, o ile żądały pójścia, były zwalniane, nie było zakazu – według zdania [P] WRN. Kościół w Darczewie był nie używany od kilku lat, niepotrzebny, a więc zabrano. To, że płaci się składkę asekuracyjną, nie stanowi podstawy do roszczenia pretensji o własność.

W Gryficach dom nie jest własnością siostr, lecz „Caritas”, obecnie władze zabierają [go] na cele Pow[iatowego] Urzędu Rolniczego; siostry, których jest dwie, będą miały przydział mieszkania gdzie indziej.

Sprawa ks. I. będzie w najbliższych dniach rozważana i zakomunikowana Kurii. Co do ks. Ch. z Kierzkowa, nastąpi jego eksmisja, o ile Kuria wystąpi do Sądu Państwowego o ubezwłasnowolnienie, zabierze się go do domu starców w Szczecinie, skąd może iść, gdzie chce.

W sprawie Bożego Ciała w Szczecinie później nastąpi decyzja, zakomunikujemy ją Ks[iędzu] Dziekanowi Cz. Co do Bożego Ciała na terenie całej diecezji nie będzie uszczupień, stan zeszloroczny będzie zachowany.

Na zakończenie Ks[iędz] dziekan Cz. wysunął dwie sprawy:

- 1) zakaz uczenia w kościele dzieci przedszkolnych,

2) zakaz ćwiczenia przez organistów chóru w kościele.

Co do pierwszego, mimo protestu Ekscelencji, stwierdzono, iż tego nie wolno, bo robi się przedszkole. Co do chóru, o ile organista chce prowadzić nawet w kościele, trzeba rejestrować.

Konferencję zakończono o godz. 20.15⁷

⁷ Protokół sporządził i podpisał ks. Eugeniusz Kłoskowski.